

Skoro w Polsce odbywają się siatkarskie MŚ, to trzeba było skorzystać z okazji i pojechać zobaczyć jakiś mecz. Skoro okazało się, że bilety są niezwykle tanie (oprócz meczów Polaków), to zdecydowaliśmy się na 3 mecze. Wybierając je nie kierowaliśmy się atrakcyjnością spotkań, a kalendarzem. W niedzielę 7 sierpnia wybraliśmy się do Katowic. Gdy kupowałem bilety, to uważałem, że z 3 wybranych spotkań mecz Finlandii z Tunezją będzie najmniej atrakcyjny. Gdy już jechaliśmy, to ten pojedynek najbardziej mnie elektryzował, bo słyszałem, że na meczu będzie 5 tysięcy fińskich kibiców.



Przez to, że nigdy jeszcze nie byłem w Spodku, to trochę pobłądziłem szukając parkingu i na hali zjawiliśmy się tuż przed meczem. Dodam, że miejsc do parkowania nie brakowało i nie trzeba było za nie płacić.

Przed meczem miałem okazję osobiście poznać kolejnego groundhoppera, Matiego ([www.facebook.com/stadionowy-turysta](http://www.facebook.com/stadionowy-turysta)).

Na mecz ten bilety sprzedawano po 60, 40 i 20 zł. Im wyżej się siedziało tym bilety były tańsze.

W najwyższym sektorze, gdzie siedzieliśmy było bardzo mało osób. Mógłbym ich policzyć. Dolne sektory były dość mocno wypełnione, gdzie siedzieli prawie sami Finowie. Byli niezwykle barwni i pomysłowo poprzebierani. Mieli pomalowane twarze. Wśród nich były dzieci i osoby w zaawansowanym wieku. Można pooglądać ich na zdjęciach, które zrobiłem. Widziałem nawet parę osób z Finlandii, które były na wózkach inwalidzkich.

Kibice fińscy byli przez cały mecz aktywni. Głównie jednak skupiali się na klaskaniu. Jeżeli krzyczeli to głównie „Suomi, Suomi ..”. Nie słyszałem jakiś śpiewów w ich wykonaniu.

Goście z północy spożywali dość dużo piwa, ale nie widziałem osób pijanych, bądź zachowujących się prymitywnie. 9 zł za kufelek, to dla nich bardzo atrakcyjna cena. Dla Polaków już mniej. 12 złotych za kielbasę trudno nazwać przystępną ceną. Gdy niedawno byłem na meczach piłkarskich w Niemczech, to za kielbasę trzeba było dać 2 euro.

Niewiele mogę powiedzieć o samym meczu. Trudno mi się było na nim skupić. Trochę meczu przegadałem z Matim. No i przede wszystkim ci kibice fińscy mnie rozpraszaali, bo swoim wyglądem zachęcali do tego, żeby ich fotografować. Zanim się zaaklimatyzowałem, to było już po meczu. Finowie wygrali pewnie 3:0.

Po meczu kibice fińscy bawili się w Strefie Kibica. My obserwując ich czekaliśmy na kolejne mecze, które mieliśmy zobaczyć tego dnia (Niemcy – Korea i Brazylia – Kuba).

{morfeo 45}

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}